

Tekst przekazany Redakcji do druku w miesięczniku „tak rodzinie”.

Ukaż się drukiem w numerze „tak rodzinie” Rok 2022, nr 2(176), s. 40.

Prawa wydawnicze do tekstu, w tym do publikowania i rozpowszechniania w jakimkolwiek zakresie, posiada Wydawnictwo Sióstr Loretańskich w Warszawie przy ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa.

Ks. dr hab. Tomasz Jakubiak, prof. AKW

Diakonisa

W styczniowym numerze napisał Ksiądz, że papież Franciszek powołał komisję, której zadaniem jest rozstrzygnięcie, czy Kościół może udzielać diakonatu kobietom. Wydaje się, że odpowiedź powinna być oczywista, gdyż sam św. Paweł w swoich listach pisał o diakonisach. W czym zatem tkwi problem?

Anna z Krakowa

Faktycznie, św. Paweł pisał o diakonisach. Niestety, z jego listów nie jesteśmy w stanie wywnioskować, jaką pełniły one funkcję.

Więcej informacji o posłudze diakonis znajdujemy w tekstach Ojców Kościoła. Niektóre pochodzą nawet z końca I wieku. Dowiadujemy się z nich, że zadania diakonis i diakonów nie były tożsame. W odróżnieniu od diakonów diakonisy nie były ustanawiane do posługi przy ołtarzu, nie wolno im było chrzcić ani nauczać. Najważniejszym ich zadaniem była pomoc przy udzielaniu sakramentów kobietom oraz wspomaganie duchownych w realizacji miłosierdzia w stosunku do potrzebujących kobiet. Wymagało tego

zachowanie zasad przyzwoitości w relacjach duchownych z samotnymi i potrzebującymi kobietami.

Opinie wczesnochrześcijańskich pisarzy znajdują potwierdzenie w zbiorach praw pochodzących z IV wieku oraz lat późniejszych. Nie zaliczały one diakonis do grona osób duchownych. Synod w Nimes, zakazując udzielania święceń kobietom, powoływał się nawet na dyscyplinę apostołską.

IV wiek przyniósł próbę uporządkowania terminologii służącej do opisu ustanawiania kobiet na urządach kościelnych. W odniesieniu do diakonis unikano słów „nałożenie rąk” i „ordynacja” – które zwykle były używane w zestawieniu z biskupami, prezbiterami i diakonami – na rzecz słowa „wybranie”. W miejsce słowa „ordynacja” używano też określeń „konsekracja”, „błogosławienie”. Stopniowo coraz bardziej uwypuklała się różnica między diakonami a diakonisami. Diakonisy zrównywane były albo z wdowami, albo z dziewicami.

Obrzędy święceń – stosowane w Kościele łacińskim w VIII wieku i Kościołach wschodnich w V-IX wieku – w większości dowodzą, że obrzęd „ustanowienia” diakonis nie miał charakteru święceń. Dokumenty wprost stwierdzały, że obrzęd jest błogosławieństwem, a nie ordynacją lub konsekracją. Treść modlitw wygłaszanych w czasie obrzędów niejednokrotnie wskazywała, że ustanawianie diakonis dokonuje się w zupełnie innym celu niż święcenie diakonów.

W XII-XIV wieku część uczonych stała na stanowisku, że zakaz święcenia kobiet na diakonów pochodzi z prawa Bożego. Zauważali, że ordynacja diakonis – o której można przeczytać we wcześniejszych

tekstach – nie była niczym innym jak błogosławieństwem, a diakonisy spełniały czynności wyłącznie diakonalne. Myśl ta została rozwinięta w XX wieku. Teolodzy i prawnicy, tłumacząc istnienie diakonis w Kościele, wprowadzili rozróżnienie między prawdziwym diakonatem ustanowionym przez Chrystusa oraz – mówiąc w niewłaściwym sensie – diakonatem-służbą. Twierdzili, że Kościół ma prawo dopuszczać do przyjęcia tego drugiego również kobiety, co w historii miało miejsce. Część autorów – tłumacząc istnienie w Kościele urzędu diakonis – zauważała, że w historii Kościoła był taki moment (na początku IV wieku), kiedy w niektórych częściach Galii prezbiterzy, naśladując wspólnoty wschodnie, dopuścili kobiety do służby ołtarza. Zauważali jednak, że działania te spotkały się ze sprzeciwem synodów i poszczególnych biskupów, którzy zabronili takiego postępowania ze względu na jego sprzeczność z Tradycją apostolską. Przytoczone argumenty potwierdza fakt, że w większości Kościołów wschodnich akatolickich ustanowienie diakonis nie jest również uznawane za święcenia.